

MEMORIAŁ

General Marii Wittek

K. Minczylowska z ob. koperty 1998r.
A. Rajewski z ob. teści, opruc. VIII 2015



LKP

KWIECIŃSKA Maria
zam. Tszkuńo

444/454

SPIS ZAWARTOŚCI TECZKI —

KWIŃCIAŃSKA Maria

zam. Iszkuto

I. Materiały dokumentacyjne

I/1 – relacja właściwa —

I/2 – dokumenty (sensu stricto) dot. osoby relatora —

I/3 – inne materiały dokumentacyjne dot. osoby relatora ✓ K. 3 s. 5

II. Materiały uzupełniające relację ✓ K. 1. s. 1

III. Inne materiały (zebrane przez „relatora”):

III/1 – dot. rodziny relatora

III/2 – dot. ogólnie okresu sprzed 1939 r.

III/3 – dot. ogólnie okresu okupacji (1939 – 1945)

III/4 – dot. ogólnie okresu po 1945 r.

III/5 – Inne...

IV. Korespondencja ✓ K. 4. s. 4

.....
.....
.....
.....

V. Wypisy ze źródeł [tzw.: „nazwiskowe karty informacyjne”] ✓

VI. Fotografie

I/3 Inne materiały dokumentacyjne dot. osoby relatora

Karta informacyjna Szkoły Matki 2 d. Kwiecisk
wypełniona własnoręcznie, podpisana z datą 5 XI 1989
skopis oryg. k. 2, s. 3

Ankieta personalna Szkoły Matki, wypełniona własnoręcznie
podpisana [b.d.] skopis, oryg. k. 1, s. 4-5

Materiały przekazane do Fundacji Inna Królikowska w 1998



(+)

T. 444/104

19/118
I/3h

K A R T A I N F O R M A C Y J N A

1. Nazwisko i imię..... Iszkuto Maria
2. Nazwisko rodowe..... Kwiecińska
3. Imiona rodziców..... Tomasz i Wiktoria
4. Stan cywilny obecny..... wdowa
5. Czy powtórnie wychodziła za mąż - kiedy? podać nazwisko męża
..... powtórnie za męża nie wychodziła
6. Data i miejsce urodzenia..... 23 sierpnia 1923 r.
..... Orzechyn, na Wołyniu
7. Pochodzenie społeczne /chłopskie, robotnicze, inteligenckie/
..... Ojciec był rolnikiem
8. Miejsce zamieszkania przed 1939 r.....
..... Orzechyn woj. Wołyńskie
9. Czym zajmowała się przed 1939 r /nauka, praca/
..... nauka
10. Obecne miejsce zamieszkania /dokładny adres, ewent. telefon/
..... 20-012 Lublin, al.
11. Wykształcenie..... Srednie telefon 1945
12. Kiedy i w jakich okolicznościach znalazła się w ZSRR ?
/wywiezienie, aresztowanie, ewakuacja, miejsce pobytu -
charakter pracy/..... Wymuszone przez matkę
z przyczyn rodzinstwa (ojciec aresztowany
wczesniej) 10. II - 1940 r. Sierdubrowskie Obi.
praca w tajosci
13. Moja droga do wojska /mobilizacja, zaciąg ochotniczy/
..... byłem zmobilizowana
14. Data rozpoczęcia służby wojskowej w LWP i data zdemobilizowania
28 IX 1943..... Kom. Endek Pol. w Sielcach Z.S.R.R.
15. Nazwy kolejnych jednostek, w których odbywała służbę wojskową
..... Służba od początku do końca
1 Samodzielny Batalion Kobiecej Im. Emilii Plater
16. Jakie wykonywała zadania i jakie zajmowała stanowiska w wojsku
..... w plutonie łączności
jako szeregowca, a później plutonowa
d-ca drużyny

Sierdub. obi
Lajkowski
rejon
Korodulmski
1120
109
kwartał

17. Jakie przeszła przeszkolenie w wojsku /szkoły, kursy itp./
.....
18. W jakich bitwach brała udział /miejsowość, data, odniesione rany, kontuzje, kiedy, gdzie/
.....
.....
19. Stopień wojskowy w chwili demobilizacji i obecnie / data /
.....
20. Odznaczenia bojowe, państwowe i społeczne
.....
.....
21. Praca po zdemobilizowaniu aż do chwili obecnej / zawód i stanowisko/.....
a/ zawodowa.....
.....
b/ polityczna
.....
c/ społeczna
.....
22. Przynależność do organizacji politycznych i społecznych
.....
.....
23. Obecne źródło utrzymania /emerytura, renta z ogólnego stanu zdrowia, renta inwalidy wojennego, renta wyjątkowa, renta rolna, renta specjalna, renta wdowia /uwzględnić grupy inwalidztwa/
.....
.....
24. Obecny stan zdrowia
.....
.....
25. Z jakiego rodzaju służby zdrowia korzysta /lecznictwo rejonowe, przychodnia MON, przychodnia MSW, przychodnia kombatancka/
.....
.....
.....

17/3

26. Z jakimi trudnościami życiowymi borykała się po wyjściu z wojska z brakiem, odziczy, mieszkaniem
 uczyłam się w Technikum Ekon. dla Precyzyj

 27. Czy była prześladowana przed wojną Nie byłem przesładowana

 28. Czy była represjonowana po wojnie Nie byłem

 29. Jakiej pomocy oczekuje od organizacji zbawidowskiej
 Nareszcie żadnej, może pomocy
 w wyjazdach do Sanatorium

 30. Krótka charakterystyka najbliższej rodziny, jej losy wojenne, a także szczególniejsze sytuacje życiowe rodziców, rodzeństwa, męża, dzieci - ich zawody, wykształcenie, zajmowane stanowiska/
 Rodzice, oboje wrocisk. Ojciec zamek po wojnie zmarł. Matka żyje. Mąż należy do A.K. mierzwi, s.s., chorował na chroniczne zapalenie nerok zmarł w 1961r. Je zostawiam z dwójkiem dzieci
 Oboje moje wyższe wykształcenie praca w Lublinie
 Najstarszy brat był lotnikiem w Armii Czerwonej obecnie mieszka w Anglii, jest inwalidą wojenną
 Średni brat, mierzwi, najmłodszy jest we Wrocławiu je z siostrą i matką mieszkamy w Lublinie

Data 5.XI.1989r.

Małgorzata Tyszkiewicz

/ podpis czytelny osoby wypełniającej ankietę /

Uwaga: w razie potrzeby można uzupełniać dane na dodatkowych kartkach.

ANKIETA PERSONALNA

(2)

119

1. Nazwisko i imię Iszkuło Maria
2. Imiona rodziców Tomasz Wiktoria
3. Nazwisko panieńskie Kwiecinska
4. Data i miejsce urodzenia 23 VIII - 1923 r
..... Orzechy na Wołyniu Z.S.R.R
5. Aktualne miejsce zamieszkania 20-012 Lublin
ulica, nr domu, miejscowość
..... ulica
kod pocztowy, województwo
6. Posiadany stopień wojskowy plutonowy
7. Stan rodzinny /mężatka, panna, wdowa itp/ wdowa
8. Wykształcenie - tytuł naukowy Średnie (technik ekow. handl)
9. Opisać przebieg służby wojskowej, datę powołania, datę zwolnienia, zajmowane funkcje w czasie działań wojennych, pełne nazwy jednostek wojskowych Rozpoczęcie służby 28 IX - 1943 rok
w Samodzielnym Batalionie Kobiecej Im. Emilii Plater
w Warszawie Kolejno od st. stacjon. do plutonowego rozkazem D-cy Sam. Bat. Kobiecego i rozkazem D-cy Armii Północnej funkcję telefoniści D-cy drużyny od Sielc do Harszawy
i demobilizowane 28-1945 na podstawie rozk. Nacz. D. H. Nr 0181 z dnia 13. VII - 1945 r
10. Opisać pracę zawodową od 1939 do chwili obecnej, własne gospodarstwo, zajmowane funkcje Przed wybuchem wojny byłem uczennicą gimnazjum, ukończyłam 2 kl.
Po 1939 pracowałam za Uralem w tajdze przy wyrobie lasu. Od 1946 roku do 1979 jak ekonomista w "Cefarmie" Lublin
11. Podać funkcje w pracy społecznej po zwolnieniu z wojska do chwili obecnej Muz. zaufanie Członck Rady Zakł. w Komisji Rewiz. i t. p.

12. Wymienić ważniejsze posiadane odznaczenia państwowe i wojskowe
 18. I - 1945. Za wyzwolenie Warszawy pochwała
 17. IX - 1945. Brązowy Krzyż Zasługi rokraz N. 747
 K. 1973. Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski

13. Podać wysokość posiadanej emerytury-penty inwalidzkiej, renty
 wyjątkowej u. 1979 r. 55.30... obecnie 8920

14. Podać warunki mieszkaniowe, socjalno bytowe ilość izb 2
 Mieszkan. razem z dziećmi, które już 10 lat
 czeka na mieszkanie u Spółdzielni

15. Jeśli Koleżanka posiada ciekawe wydarzenia z okresu wojny w czasie
 walk lub w okresie utrwalenia władzy ludowej-krótko opisać -
 można dołączyć oddzielną relację jako załącznik do ankiety

..... dla mnie
 Tych ciekawych wydarzeń było trochę
 napiszę i posłę oddzielnie

16. Czy koleżanka pragnie wziąć udział w III Zlocie Platerówek gdyby
 był zorganizowany z okazji 40 lecia PKM w czerwcu lub wrześniu
 1984 r. Bardzo chętnie wezmę udział w zlocie jest
 zdrowe, pozwoli

17. Napisać inne uwagi warto uwzględnienia w planowanym wydawnictwie
 albumowym o Platerówkach - można dołączyć oddzielną relację jako
 załącznik do ankiety

..... napiszę i posłę oddzielnie (jest potrzebne)
 obecnie jedę do sanatorium

18. Ilość dzieci ich imiona nazwiska jakie posiadają zawody, co robią
 zajmowane funkcje w zakładach pracy i instytucjach - można dołą-
 czyć oddzielną relację do ankiety.

Dzice mam dwoje córke i syna i dwóch wnatów
 Córke utonczynę fizykę i pracuje jako nauczycielka
 Syn pracuje u ~~W. H. H.~~ w Przedsiębiorstwie Państwowym

U w a g a: do ankiety dołączyć zdjęcia o wymiarach

Maria Tokula

 podpis wypełniającego
 ankietę

II Materiały uzupełniające relację

Matia Iškuo z d. Kwiecińska - Platerówki w Warszawie
wspomnienia w: "Polsce Wierni" nr 1 (25) styczeń 1998
" " " mps. wsero k. l. s. 1.



Platerówki w Warszawie

Wspomina dowódca:

Marysia Kwiecińska była najmłodszym żołnierzem w plutonie łączności w kobiecym batalionie Platerówek. Toteż wszystkie dziewczęta opiekowały się nią jak młodszą siostrą. Była zdolnym, zdyscyplinowanym i karnym żołnierzem.

Po podejściu jednostek 1 armii WP na przedpola Warszawy Samodzielny Batalion Kobiety im. Emilii Plater decyzją Naczelnego Dowództwa przeznaczono do pełnienia służby wartowniczej, którą dziewczęta wykonywały znakomicie. Cały batalion kobiety zakończył swój szlak bojowy właściwie w stolicy, pełniąc służbę wartowniczą od dnia wyzwolenia prawobrzeżnej Warszawy do września 1945 r.

W wrześniu 1944 roku razem z kobiecym batalionem znalazłam się w Warszawie. Prawobrzeżna część stolicy – Praga była już wolna, należało zabezpieczyć przed dewastacją zakłady przemysłowe i magazyny, w których były zgromadzone różne surowce do produkcji i gotowe towary, których w pośpiechu nie zabrali Niemcy i nie rozkradzono. Z Piławy ściągnięto więc nasz batalion kobiety, któremu powierzono pieczę nad tymi obiektami.

Wiozły nas ciężarówki, które sunęły jedna za drugą ulicą Grochowską. W miejscach nie osłoniętych od Wisły było widać płonącą lewobrzeżną Warszawę. Mimo niemieckiego ostrzału szczęśliwie dojechalśmy do ulicy Kawęczynskiej. Byłam po raz pierwszy w ogniu walki.

Nasza ciężarówka zatrzymała się przy jakiejś kamienicy. Zeskoczyłyśmy na ziemię i wtedy wybuch pocisku z działa dużego kalibru na naszych oczach zawałił kamienicę po drugiej stronie ulicy. Patrzyłam przerażona, jak pocisk artyleryjski rozłupywał potężną kamienicę niczym orzecha. Najpierw tumany kurzu, a potem każda sciana waliła się w inną stronę. „Boże! – pomyślałam – Jeżeli mnie tutaj zabiją, to moja mama nigdy nie znajdzie nawet mojej mogilki, jeżeli takowa będzie”. Po raz pierwszy zazdrościłam wszystkim ludziom na świecie, którzy byli poza zasięgiem wojny.

Kompanie i plutony naszego batalionu obejmowały służbę wartowniczą przy poszczególnych obiektach, a zadaniem naszym „drucików” było nawiązywanie i utrzymywanie nieprzerwanej łączności między poszczególnymi wartowniami i posterunkami.

Sztab naszego batalionu mieścił się przy ulicy Otwockiej, tam też urzędował prezydent miasta Warszawy, którym był wówczas płk Marian Spychalski. Mieszkałyśmy w prywatnej kwaterze, u pani Chałat. Najgorsze były noce. Gdy któraś wartownia nie zgłaszała się, należało pójść i usunąć uszkodzenie linii. Jesienne noce były ciemne. Pamiętam, jak pewnego razu zszłyśmy naprawić linię, we dwie kabel trzymając w rękę. Nagle potknęłam się i upadłam na coś mokrego. Puściłam kabel, oparłam się ręką, pomacałam, a to była twarz zabitego człowieka. Brrr...

Na ulicy Radzymińskiej był wiadukt, który Niemcy za wszelką cenę usiłowali rozbić i tam nieustannie padały pociski z dział dużego kalibru.

My jednak musiałyśmy trwać na otwartej przestrzeni, pilnując nieprzerwanej łączności. Najbardziej bolało to, że wyrostki, a nawet dojrzali mężczyźni, rdzenni warszawiacy, żargonem warszawskiego przedmieścia, gwara Wiecha posyłali pod naszym adresem najbrzydlwsze wyrazy, nazywając nas sowieckimi k... i służusami.

Plakałyśmy rozgoryczone: jakież prawo mieli nas obrażać i co o nas wiedzieli? Czy wiedzieli o tym, że my i nasi najbliżsi byli zmuszeni do pracy w syberyjskich tajgach? Nie przystosowane do miejscowych warunków, głodne, obdarte i bose przy 40-stopniowym mrozie, w zaspach śnieżnych, na swoich dziecięcych barkach dźwigałyśmy cedry i jodły przy wyrębie lasów Syberii. Teraz walczyłyśmy. Co dzień zagładała nam śmierć w oczy, szłyśmy po lodzie i po wodzie, z przeżartym tęsknotą sercem, łzami i krwią płaciliśmy za każdy metr przebytej drogi do ojczyźnej ziemi.

Z rozrzewnieniem wspominałyśmy wiejskie kobiety na terenach Związku Radzieckiego, gdzie stacjonowałyśmy we wsiach. Te proste rosyjskie kobiety dzieliły się z nami wszystkim, co miały i litowały się nad nami jak rodzone matki. A gdy pytałyśmy, w imię czego to robią – odpowiadały nam, że też mają na froncie synów i córki, może więc ktoś na obczyźnie tak samo się uilituje.

Gdy stacjonowałyśmy w radzieckich miastach, miasteczkach i wsiach broń trzymaliśmy w stojakach, a zabieraliśmy ją tylko na ćwiczenia. Chodziłyśmy po całym terenie o każdej porze dnia i nocy, i nigdy żadnej nie przyszło na myśl, że może nam zagrażać jakieś niebezpieczeństwo. A teraz w Warszawie zawsze musiałyśmy mieć broń przy sobie, gdyż można było otrzymać kulę w plecy od rodaków. I to nas bardziej bolało niż niebezpieczeństwo utraty życia od niemieckiej kuli.

Najniebezpieczniejsze na Pradze były tory kolejowe przy Dworcu Wileńskim. Przez tę otwartą przestrzeń trzeba było bardzo często przechodzić, a tam Niemcy rąbali bez przerwy z dział ciężkiego kalibru. Pamiętam, jak szłyśmy, a raczej bieglyśmy skokami z Halinką Buczkowską. Nagle tuż obok nas upadł pocisk i nastąpił wybuch. Zasypało nas ziemią i gruzem, ale to nie był jeszcze ten pocisk przeznaczony dla nas.

Nadszedł 17 stycznia 1945 r. Do lewobrzeżnej Warszawy szłyśmy po lodzie przez Wisłę. Zakwaterowano nas w Alei Róż i znowu rozpoczęła się żmudna służba wartownicza. Mniej niebezpieczna niż na Pradze, bo już nie było Niemców, ale rodacy nie byli dla nas wcale lepsi. Nadal niektórzy traktowali nas jak obcych. Lewobrzeżna Warszawa była wówczas ogromnym cmentarzyskiem. Przy każdym domu, na wszystkich ulicach i placach były groby i sklecone prowizorycznie krzyże. Był to bilans powstania warszawskiego.

We wrześniu 1945 r. batalion kobiety rozwiązano. Otrzymałam od wojska w posagu 3 metry perkalu i popielaty niemiecki płaszcz, który przerobiłam na palto – długo mi służyło. W tym czasie wróciło do kraju moi rodzice. Na Boże Narodzenie w Lublinie, u moich krewnych,

poznałam chłopca i wysłałam za męża. Na nowe życie wyjechalśmy do Wrocławia.

Mój mąż pochodził z Wileńszczyzny i był partyzantem Armii Krajowej. Nie ujawnił się i nadal przechowywał u siebie broń. We Wrocławiu przychodzili do nas jego koledzy. W naszym mieszkaniu przechowywali broń. Moje perswazyje, żeby ujawnili się, gdyż to nie ma żadnego sensu, odbijały się od nich jak groch od ściany. Byli głodni, tropieni przez władzę bezpieczeństwa i milicję, trwali jednak przy swoim, mówiąc, że lada dzień przyjdą Amerykanie i Anglicy, wówczas będzie ich na wierzchu!

Pewnego wieczoru przyszła milicja. Mąż spał i na szczęście jego koledzy nie nocowali wtedy w naszym mieszkaniu. Pokazałam moją książeczkę wojskową, oświadczając, że żadnej broni i nikogo obcego u nas nie ma. Uwierzyli, poszli, nie przeprowadzając rewizji. Na drugi dzień, gdy mąż nie było w domu, wyjechałam ze schowka kilka automatów, owinęłam je w stary koc, zaniosłam nad Odrę i wyrzuciłam do wody. Miałam z tego tytułu sporo nieprzyjemności, ale byłam zadowolona, że skończył się ten koszmar.

Wrocław okazał się dla nas niegościnnie. Pewnego dnia, gdy poszliśmy z mężem do pracy, włamali się złodzieje i zabrali nam cały dobytek – bieliznę, wierzchnią odzież oraz wszystkie przedmioty, które miały jakąkolwiek wartość.

Miałam dosyć Wrocławia, zlikwidowaliśmy mieszkanie i wróciliśmy do Lublina. Zamieszkałyśmy kątem u moich krewnych. Los mnie nie rozpieszczał: mój mąż poważnie zachorował na nerki i po kilku miesiącach zmarł. Miałam już dwoje dzieci, którymi zajęła się moja mama, ja zaś pracowałam i uczyłam się w szkole dla pracujących.

Czasami byłam kompletnie załamana. Ukrywałam, że służyłam w WP, ponieważ wszędzie gdzie pracowałam, moi współpracownicy i przełożeni byli niezbytlibo ustosunkowani do frontowych żołnierzy.

30 lat przepracowałam w jednej instytucji, a obecnie jestem na emeryturze. Moje dzieci urodzone w Polsce Ludowej, ukończyły szkoły, uczyły się historii, między innymi tej najnowszej, O Armii Krajowej, Gwardii i Armii Ludowej wiedzą stosunkowo wiele. Natomiast o zmaganiami żołnierzy polskich we wrześniu 1939 r., o walkach polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie, czy o działaniach bojowych 1 i 2 armii Wojska Polskiego mogą powiedzieć niewiele. Dlatego też nasze dzieci, gdy opowiadamy im swoje dzieje, co przeszliśmy i przeżyli, słuchają tych wynurzeń z przymrużeniem oka. Nie wierzą, że mówimy prawdę.

W lipcu 1980 r. na zaproszenie mojego brata, który mieszka w Anglii, przebywałam tam przez 5 tygodni, obserwując ich styl życia na obczyźnie. Wszyscy żyli dostatnio, nie mieli tylu braków, co my, nie wystawali godzinami w kolejkach. A jednak tęsknią za krajem. Nie chciałabym tam mieszkać. Wolę naszą biedę niż ich dostatnie życie. Byli dla mnie miłi i życzliwi na swój sposób, lecz coś się w nich zmieniło. Nie umieją myśleć naszymi kategoriami i chyba inaczej kochają nasz kraj niż my.

MARIA ISZKUŁO z domu Kwiecińska

IV

KORRESPONDENCJA

1. List Katarzyny Słimezgaurskiej, dokumentalistki Działu WSK, Toruń, 9 II 1988, do Marii Jzduń, Lebk. (Zemiera informacji o założeniu firmy osob. nr 444/ASL)
mps. kopia k. 1. s. 1
2. List M. Jzduń do Fundacji, dn. 21 II 1988 r.
mps. oryg. k. 1. s. 2.
3. List Krystyny Bohr, Toruń, 23 IX 1998 r. do M. Jzduń, Lebk.
mps. kopia k. 1. s. 3
4. List M. Jzduń, 20 I 1999 do Fundacji
mps. oryg. k. 1. s. 4



L. d. 275 / WSK / 88

IV/11

FUNDACJA
Archiwum Pomorskie Armii Krajowej
ul. W. Garbary 2, tel. 271-86
87-100 TORUŃ

Toruń 09.II.1998r.

kopie

"Memoriał Gen. Marii Wittek"

Pani Maria Iszkuło
20-012 Lublin, ul.

Szanowna Pani !

26 stycznia br. otrzymaliśmy od p. Adeli Zurawskiej artykuł Pani autorstwa "Platerówki w Warszawie". Włączyliśmy go do Pani teczki osobowej (nr 444/WSK). Liczymy jednak, że przyśle nam Pani ^{obronę} relację ze swojej służby wojennej. Mamy również nadzieję, że włączy się Pani do czynnej współpracy z nami w ramach Memoriału. Może mogłaby Pani zachęcić do napisania relacji lub chociaż krótkiej noty biograficznej swoje koleżanki z LWP.

Jeszcze raz dziękujemy za artykuł i prosimy o współpracę. Liczymy na Pani pomoc.

Z wyrazami szacunku

K. Minczykowska

sz Katarzyna Minczykowska

Dokumentalistka Działu WSK

Шановна Там' ^{Wpłynęło dnia 26 05 98 IV/2}
^{Ldz. 1190/HSU/98}
Serdecznie dziękuję za życzenia
szczęsne i Noworoczne, i bardzo
prezesa, że mi napisali.
Wieliczone kłopoty rodzinne,
a ostatnio otwiera choroba na gęsto
bardzo nadwagiły moje zdrowie
i do tej chwili mi mogło dojść
do jakiejś takiej formy.
A najgorsza dolegliwość to starość
Ale mam nadzieję, że jeszcze będzie
lepiej. Wtedy napiszę o mojej
o mojej biednej autochorobie i wszystkim!
Obiecaję, Naxet telefonować do mnie
Tam' Zakreńska (mieszka w jednym miescie)
na prośbę Tam' Pochodniczej Mrowiska
Edwiny Zakreńskiej, że co serdecznie
dziękuję. I Tam' Zakreńskiej
umówięm się na spotkanie w sierpniu
i się serdecznie pozdrówię.
21.V.1998r. Maria Szkała

10/3

Toruń, 23. 09. 1998 r.

Kopia

„Memoriał gen. Marii Wittek”

Ł. In. 1833 WSK

Pani Maria Iszkuło
20 - 012 Lublin, ul.

Szanowna Pani !

Dziękujemy Pani bardzo za ostatni list, cieszymy się z kontaktu z p. Zakrzewską - to takie ważne by spotykać się, rozmawiać i wzajemnie zachęcać do pracy.

Prosimy także bardzo o Pani osobistą relację - wiemy że nie jest to proste pisać o tamtych czasach - ale jak bardzo potrzebne. Mamy piękny artykuł Pani autorstwa „Platerówki w Warszawie” - i z nadzieją czekamy na obszerniejsze wspomnienia. Prosimy także zachęcać koleżanki z LWP do przysyłania do nas relacji, bo tak naprawdę ciągle jeszcze mało wiemy o służbie kobiecej w I armii WP, o drodze tych osób do Wojska Polskiego. A może udałoby się dla tych osób, które szczególnie Pani pamięta napisać krótkie notki biograficzne ?

Ostatnio otrzymujemy bardzo obszerne i cenne materiały dotyczące działalności lubelskiej AK, m. in. od p. Marty Orlicz (Lublin, ul. Chmielna 9/10), p. Jadwigi Kutkowskiej (Lublin, ul. Przyjaźni 22/10), p. Teodory Łysakowskiej (Lublin, ul. Grażyny 21/1). Bardzo prosimy o wzajemne kontakty, współpracę w poszukiwaniu relatorek.

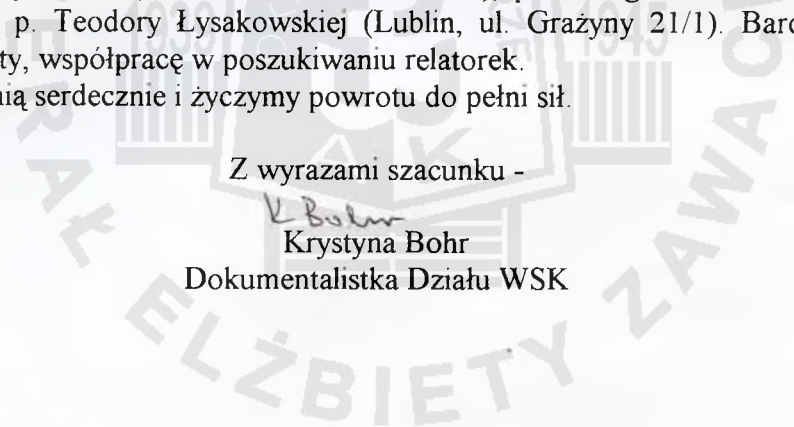
Pozdrawiamy Panią serdecznie i życzymy powrotu do pełni sił.

Z wyrazami szacunku -

K. Bohr

Krystyna Bohr

Dokumentalistka Działu WSK



Szanowne i Drogo Pani!
Jakkolwiek mi dane mi nie było
poznać Panią osobiście to dzięki
Pani życzliwości pozwoliłam sobie
zaliczyć Panią do grona bliskich
mi osób.

Wpłynęło dnia 1.02.99

L.dz. 214/WSK/99

Ślę najlepsze życzenia zdrowia
i serdecznie życzę za przysięgę
księżkę. I Panią Zakreńską spotkaję
się i utrzymujemy kontakt.
Ostatnio systematycznie lezę się.
(choć na zabiegach rechy)
Mam nadzieję że napiszę wspomnień
z naszej, jakże biednej ulodosa,
Obiecuję.

Ślę serdeczne pozdrowienia
i leczę wyrazy szacunku.

Marię Iszkuto
z domu Kłocinińska

20.I.1999,

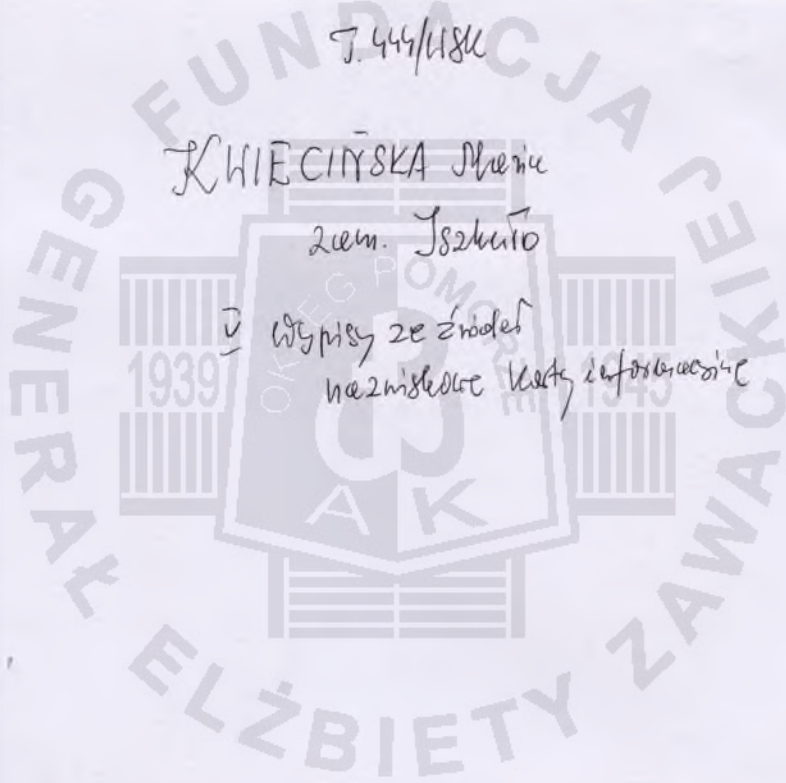
J. 44/180

LUP

KWIECIŃSKA Maria

z em. Iszkuto

Wypisy ze źródeł
nazwiskowe karty informacyjne



i

J. 444/10K zg.

ZSRR-LWP

ISZKULO Maria
z d. Kwiecińska

Zródło informacji:

Ankieta personalna

Karta informacyjna

Złożono:

Archiwum Pomorskie A.K.
87-100 Toruń ul. W. Garbary 2.

I.Król./98

19/18

i

^{7.44}
KWIECIŃSKA MARIA

LWP

ISZKUKO MARIA

z d. Kwiecińska

zam. Lublin

Rel. Leuk Jarniny zam. Podrez, t. tejsze M38/WSK,
I/1/2 v.

MGr'98

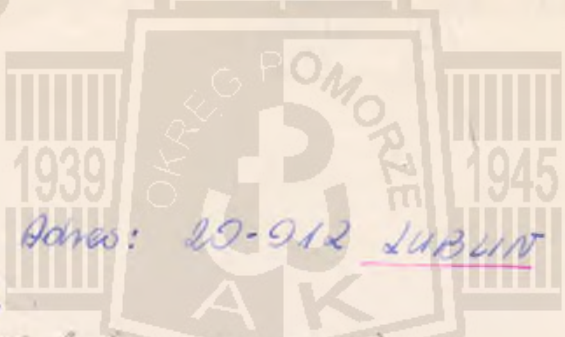
~~72~~

T: 444/WSK

LWP

.....
Lublin

Звукую маміа



Adres: 29-912 LUBLIN

ul.
(nie było na sesji)

A. Zurańska z 19-my zgłosiła je
do Księgi Pragnień i Memento

K.Mim '97, B.R. 8.11.04.

Komunikat 1/2 dop. 88
 Sturbo rob. 1-1
 ST Pilecki
 24/VI
 24/VI
 24/VI

24/VI
 24/VI
 24/VI

1939
 OKRĘG POMORZE
 AK
 1945

GENERALNA KASJA
 ELŻBIETY ZAWACKIEJ

T. 44/usk

LWP

Maria Kwiecińska

zam. Iszkuto

zob. Platerówki w Warszawie, „Polsce
Wierni” nr 1(25) styczeń 1998

T. 133 Służba Kobiet w LWP.

MCz 98

T. 444 29

ZPRR
LWP

Kwiecińska Maria



ISZKUŁO Maria z d. Kwiecińska — plut. rez., ur. 1923 Orliczyn woj. Wo-
łyń, zam. Lublin. St. wojsk.: bkob — d-ca drużyny. Zdemob. 1945. Pra-
ca zawod.: „Cefarm” Lublin — ekonomista. Dział. społ.: Rada Zakła-
dowa. 2 dzieci. Krzyż Kaw. OOP i in.

„Platerówki”

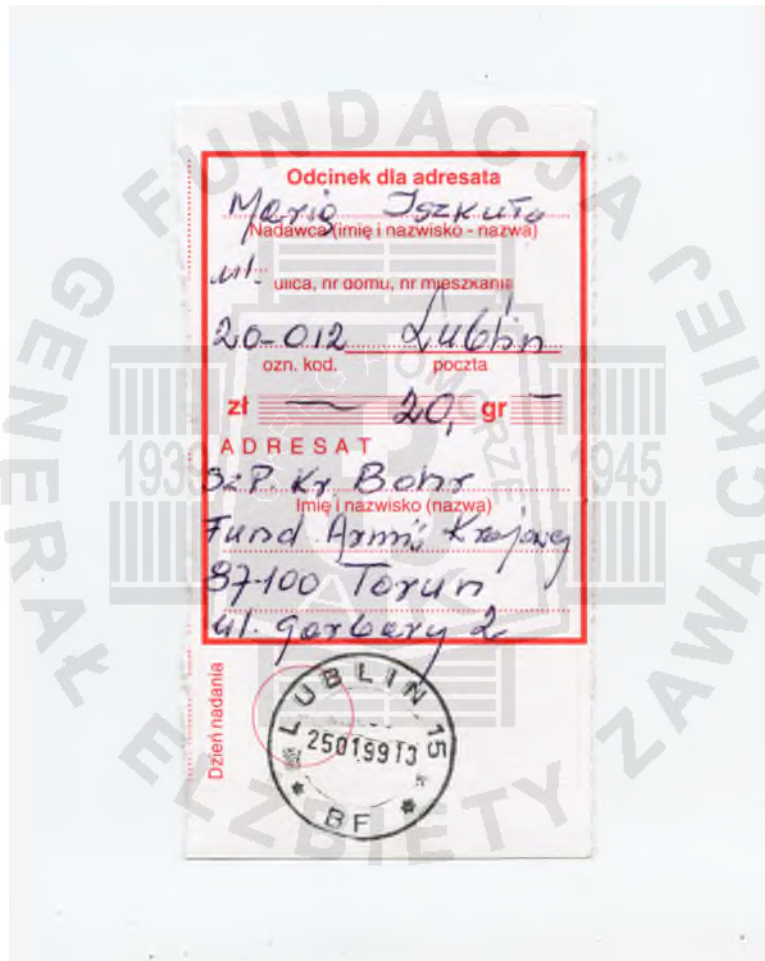
Ekah. 08. 88

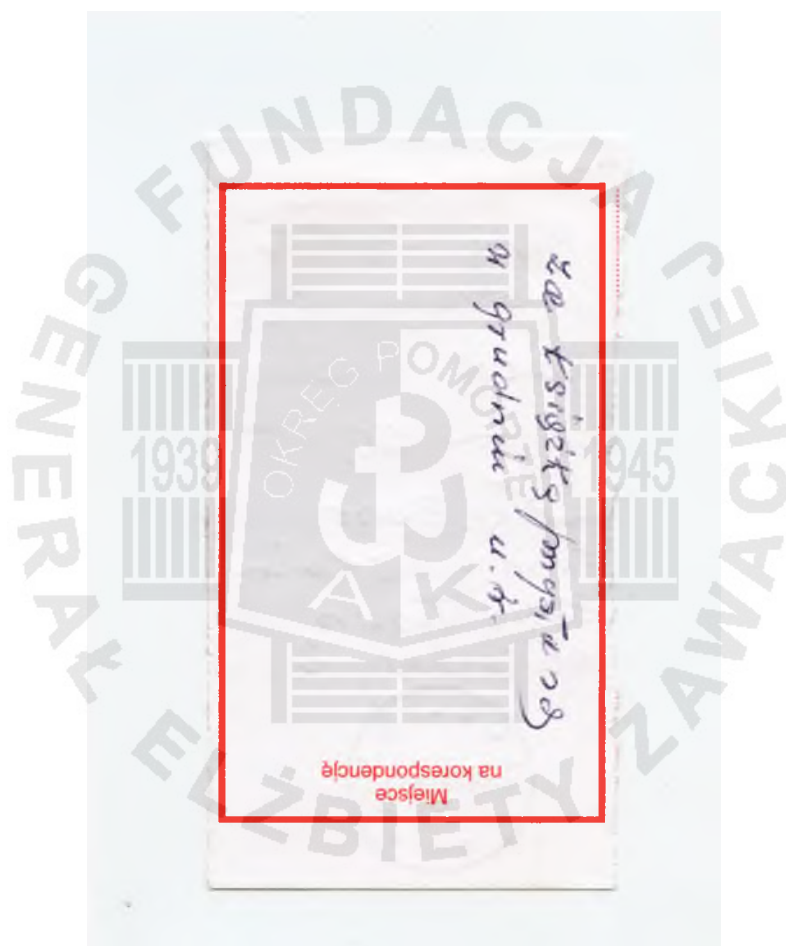
80-LAT
URZĘDU PRZEWOZU POCZTY
W LUBLINIE



Sz. Pani Krystyna Bohr
87-100 Toruń

Fund.
Archiwum Pomorskie Armii Krajowej
ulica Garbary 2





adres
20-012 Lublin
ul.
tel.

brek relacji wst 25.08.

w Zesp. Archiw.



plut. **KWIECINSKA** Maria

zam. **Iszkućo**

LMP

444 / WSK

KWIECIŃSKA Maria

